

II - 1 -
Kwestionariusz



Z 1923

1923

Ochotnicza Filipowicz Alina 3-5-24 r. w
Lublinie. Ostatnio zamieszkiwałam w Kancewiczach
pow. Łuninie woj. Poleskie, skąd 13-IV-40r. zostałam
wymierzona wraz z matką i rodziną na wolną
ziemię na terytorium Ł.S.P.R. - Aktubińska obł.
rejon Rodnikowski kołchoz Rodnikowka. Kołchoz
ten był zaludniony większą częścią szerepu
Karachów i przesiedleńców - Rosjan, którzy razem z
Polakami pracowali w kołchozie, no także było
dużo komunistów którzy bardzo przesładowali
polaków, nasz język i religię. Oni to szerzyli
komunistyczny propagandę przez przymusowe
rozszerzenie na rozmaite pagadawki i odczyty.
Warunki życiowe były bardzo ciężkie, zła żywność
norma pracy ponad siły i marna zapłata, która
była zabrana od urządkaj. Ja, osobiscie, pracowałam
przy budowie szosy która prowadziła do
Aktubińska. Praca pod upalnym promieniami

stoica była bardzo ciężka. Praca polegała ¹⁹³³
na noszeniu kamieni na specjalnych taetkach
i kopaniu rowów. Pomiędzy była to ciężka praca
wice pracowato większość Polaków. Jako dowód
tej pracy mogą służyć fotografie. Warunki
życiowe były bardzo ciężkie, mieszkaliśmy
w budynkach sklejonych z ziemi i gliny
razem z gospodarzami, którym trzeba było
płacić za mieszkanie po 80-100 rubli na
miesiące. Surowe życie, duża ilość siłki
mrozy dochodziła do 70°C, brak opału, paliliśmy
robiącym z nawozu i słomy opałem, którego
było bardzo mało ponieważ mieszkaliśmy
w stepach gdzie nie było mowy o drzewie,
to wszystko stwarzalo warunki do ciężkiego
życia, marilo dużo ludzi jak Polaków tak i
innych. N.K.W.D. ciągle wywalo nas na
różne badania. Pomoc lekarska była
bardzo mala, ponieważ maly szpital leżący

- 3 - ¹⁹²⁵
mieścić osoby powołane chore i to przez listwo
noszanom. Umierali przeważnie dzieci i starcy,
z wyczerpania i złego odżywienia. Do czasu
wybuchu wojny nawiązywaliśmy listowy
kontakt z Polską no potem wszystko się urwało
z powodu srogiej cenzury i odległości, która
obrzyła z miastem także zła prawie żadna
komunikacja.